

Aspekt historyczny roli Kościoła

Specyfiką sytuacji w Polsce była szczególna rola Kościoła, która wynikała z doświadczeń wieku rozbiorów, kiedy to Kościół był ostoją polskości i pewną namiastką państwa. Często nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, ile zawdzięczamy czarnej, kreciej robocie szeregowego kleru, owym proboszczom, czy jak mówią na Śląsku faroszm, którzy w czasach najostrzejszych prześladowań nie chcieli zapisywać do ksiąg parafialnych Hansów czy Gretchen, tylko Jaśków i Małgośki, oraz przyjmowali spowiedź po polsku.

Sytuacja wytworzyła w Kościele postawę radykalnej wierności pryncypiom, owe późniejsze słynne *non passumus*, co z wypracowaną przez społeczeństwo umiejętnością budowania Państwa i społeczeństwa alternatywnego pozwoliło przetrwać trudne czasy. Po II Wojnie Światowej, kiedy w Polsce usadowiła się władza komunistyczna, Kościół znalazł swoje miejsce w nieustannym i upartym niesieniu posługi duszpasterskiej oraz podtrzymywaniu „morale i moralności”.

Określenie laicyzmu

Słowo „Laik” wywodzi się ze starogreckiego słowa Laos, które znaczy jedność pewnej grupy ludzi, traktowanej, jako niepodzielnej.

Laik będąc elementem tej grupy, jako taki, nie różni się od innych. Ma te same prawa, i te same obowiązki. Czyli panuje równość a jeżeli wszyscy mają te same prawa, nikt lub nic nie może nikomu nakazać, w co wierzyć, lub co myśleć. Ale także nikt nie ma prawa zabronić komukolwiek wierzyć lub nie wierzyć w to, co mu się podoba. W polskim języku, laik ma jednak przede wszystkim znaczenie osoby nieznającej się na rzeczy, dyletant, i używa się raczej słowo „świeckie”, jeżeli chodzi o określenia stosunku do religii. Świeckość nie jest i nie powinna być wrogim nastawieniem do religii. Prawdziwa świeckość promuje wolność sumienia. Uznaje wiarę (religię), jako sferę prywatną, ale prosi i nawet żąda, aby ta wiara nie była narzucona w życiu publicznym. Można być świeckim ateistą, lub również świeckim katolikiem.

Jak powiedział nasz brat Juliusz Ferry, który stworzył pierwszą świecką szkołę publiczną i bezpłatną „Walczę z

klerykalizmem, ale nigdy z religią”.

Cel tego raportu

Rodzi się pytanie, dlaczego podejmujemy dyskusję na temat: Jak pogodzić laicyzm państwa z nauką religii w szkole?

Robimy to, dlatego, że wysoko cenimy wolność i tolerancję. A więc uznajemy, że każdy człowiek ma niezbywalne prawo do posiadania własnych poglądów, wyznawania własnej religii i życia zgodnie z własnym sumieniem.

Laicyzm państwa i nauczanie religii w państwowej (świeckiej) szkole, zwłaszcza jednej, **jedynej religii**, są ze sobą sprzeczne. Przeważająca większość Polaków deklaruje się (i deklaruje), jako wierząca, i wyznania rzymsko-katolickiego i ta właśnie religia jest u nas przedmiotem wykładanym w szkołach.. Przedmiotem nieobowiązuującym, ale... Czy decyzja uczestniczenia w lekcjach religii w szkole jest **wolnym** wyborem ucznia lub ucznia i jego rodziców? Czy nie pociąga za sobą daleko idących konsekwencji? Czy nie prowadzi do powstawania postaw konformistycznych? Czy nie prowadzi do konfliktu sumienia i kształtuje jednostki postępujące w dorosłym życiu zgodnie ze zdaniem większości, „dla świętego spokoju”?

W polskich szkołach i rodzinach wcale nierzadkie są przypadki otwartych i ukrytych form nacisku i konfliktów związanych z nauczaniem religii w szkołach publicznych. Upoważnia to do poszukiwania rozwiązań zmierzających do poprawy sytuacji w tym zakresie. Nie będziemy tu dyskutować słuszności zasady nauczania religii w szkołach publicznych. Uważamy, że wiele zjawisk patologicznych udało by się ograniczyć, a konfliktów uniknąć, gdyby władze oświatowe wszystkich szczebli wykazały więcej dobrej woli traktując wszystkie światopoglądy, jako równoprawne i wykazując wobec ich reprezentantów jednakowa gotowość do pozytywnego myślenia.

W celu poprawy sytuacji, uniknięcia lub zminimalizowania konfliktów, które wiążą się z nauczaniem religii w szkołach publicznych proponujemy:

I Propozycja zmian będących w zakresie kompetencji władz oświatowych

- Likwidację stopnia z lekcji religii na świadectwie szkolnym, który to postulat jest zgodny z oczekiwaniami mniejszości religijnych, osób niewierzących i bezwyznaniowych. Brak oceny z religii na świadectwie i zastąpienie jej „kreską” stanowi naruszenie prawa do nieujawniania swoich przekonań, a nawet postrzegana jest, jako konkretne zagrożenie mogące zaważyć na przyszłości dziecka. Wprowadzenie tej zmiany osłabiłoby nacisk konformistyczny wymuszający w niektórych przypadkach uczestnictwo w lekcjach religii. Byłoby to zgodne z deklarowaną przez władze oświatowe i kościelne zasadą respektowania w pełni autonomicznego, wolnego od presji wyboru w sprawie religii w szkole.
- Konsekwentne przestrzeganie zasady, by lekcje religii odbywały się na początku lub na końcu zajęć lekcyjnych. Nie będzie miało to wpływu na rezygnowanie przez uczniów z uczestniczenia na katechezę szkolną, natomiast rozwiąże wiele problemów uczniów nieuczęszczających na religię.
- Wprowadzenie do programu szkolnego szkół ponadpodstawowych, zgodnie z preferencjami młodzieży szkolnej przedmiotu „religioznawstwo”, jako alternatywnego do lekcji etyki i religii.
- Zapewnienie uczniom pełnej oferty programowej i obowiązkowe informowanie na początku roku szkolnego o możliwościach uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych alternatywnych wobec lekcji religii.
- Dokładne zaznajomienie władz szkolnych, wychowawców klas i katechetów z obowiązującymi przepisami

prawnymi i regulacjami wprowadzonymi przez władze oświatowe (np. uwzględnianie bądź nieuwzględnianie frekwencji na lekcjach religii przy obliczaniu „ogólnej” frekwencji szkolnej ucznia, uwzględnianie lub nieuwzględnianie oceny z religii do obliczenia „średniej” oceny ucznia, możliwość rezygnowania z lekcji religii w trakcie roku szkolnego na wiosek rodziców lub pełnoletniego ucznia itp.).

- Ustalenie praktyki, by zarówno rodzice jak i dzieci byli na początku roku szkolnego dokładnie informowani o przepisach związanych z uczestnictwem bądź nieuczestnictwem na lekcjach religii.
- Konsekwentne egzekwowanie od władz szkolnych wywiązywania się z nałożonego przez nie obowiązku organizowania uczniom nieuczestniczącym w lekcjach religii pełnowartościowej opieki pedagogicznej.
- Zweryfikowania urzędowej listy obowiązkowych i zalecanych podręczników oraz książek pomocniczych. Wprowadzenie nowego systemu kwalifikowania i dyskwalifikowania książek i podręczników zalecanych do użytku szkolnego. Ustalenie podstawowych, jednoznacznych zasad, jakimi powinny odpowiadać podręczniki.
- Wyraźne określenie odpowiedzialności szkoły za postępowanie katechetów i związanych z tym uprawnień dyrekcji.
- Objęcie jak największej liczby nauczycieli, zwłaszcza dyrektorów szkół, szkoleniami z zakresu tych podstawowych praw człowieka, których przestrzeganie w szkole jest istotne. Konieczne jest uwzględnienie wiedzy o prawach człowieka w programach studiów pedagogicznych.

II. Postulaty, które należałoby skierować do Sejmu RP

- Wyraźne określenie charakteru nauczania w szkole publicznej, jako pluralistycznego, niepromującego żadnej koncepcji religijno-światopoglądowej.
- Ustawowe zwiększenie praw dzieci i młodzieży do decydowania o niektórych swoich sprawach wcześniej niż przed ukończeniem osiemnastego roku życia.

Rozwiązywanie konfliktów i ich łagodzenie, wymaga przestrzegania norm etycznych i moralnych, prawa, ale także wykazania dobrej woli przez wszystkie zainteresowane poprawą sytuacji strony.

Od władz Kościoła rzymskokatolickiego zależy czy np. zostanie przywrócona pewna liczba punktów katechetycznych przy parafiach – np. dla uczniów, którzy na lekcje religii w szkole nie chcą uczęszczać (lub są zainteresowani zarówno nauką religii jak i przedmiotów „alternatywnych”: religioznawstwa, etyki, czy *filozofii z elementami np. historii sztuki*) lub tam, gdzie sytuacja lokalowo-szkolna tego wymaga. Odejdźcie przez kościół od rygorystycznego przestrzegania zasady, by lekcje religii odbywały się tylko w szkole mogłoby rozładować – w niektórych specyficznych sytuacjach – powstałe na tle nauczania religii w szkole zadrażnienia i napięcia.

W rozwiązywaniu konfliktów i łagodzeniu problemów związanych z nauczaniem religii w szkole widzimy też ogromną, choć wciąż mało widoczną rolę mediów w naświetlaniu tych zjawisk. Co prawda w programach radiowych, telewizyjnych i prasie coraz więcej uwagi poświęca się problemom np. mniejszości narodowych, lecz ukazując odmienność ich religii: prawosławia, rzadziej judaizmu, buddyzmu, a prawie zupełnie islamu, nie łączy się tych zagadnień z powszechnym nauczaniem religii (rzymsko-katolickiej) w szkołach publicznych.

Nie sposób przecenić roli mediów w rzetelnym ukazywaniu problemów ludzi „odmiennego” wyznania w wychowaniu dzieci w katolickiej Polsce. Polska była niegdyś krajem, gdzie ludzie i władza byli bardzo tolerancyjni wobec „innowierców”. To u nas nie szalała inkwizycja, u nas znajdowali schronienie arianie, kalwini, luteranie uciekający przed prześladowaniami z innych krajów europejskich. Dziś mamy często zasłużoną opinię ludzi nietolerancyjnych –

zarówno wobec osób innego wyznania, innego pochodzenia jak i innej narodowości.

Warszawa, 29 wrzesień 2004